

St. Jan. Tarasowich Rzym 14 wrer. 1862. 373

clupka 24 cieni.

Kochana Babuniu.

Widziałem z bliska Ojca i  
w święto i błogosławił nam.

Widziałem też kopułę S. Piotra il-  
-luminowaną i bardzo mi się pod-  
-obała. Paryż mi się wydaje  
być ładniejszym od Rosynu,  
tylko że w Rosynie jest Ojciec i  
i ten ładny kościół S. Piotra  
który jest taki wysoki że go  
widac z morza o kilka nacie-  
mil. byłem kilka razy u  
Pononiskiego którego bardzo ko-  
-cham. Posiadam pana  
Popida i jego żonę która jest  
dla mnie bardzo dobra. byłem  
też u księżny Odostalki i Papa  
bardzo kocha Ojca i wamomija

i za jego przystanie drętkę  
C. Cesi. x

Sciskam jak najser-  
deczniej Babunię i wszyst-  
kie Ciocie i megkoc~~ka~~  
nego Papa-Jean.

W. L.

Kochana Mamanie.

za przyjeźdem do Brukseli sa-  
stałam ten list, więc go  
posyłam choi bardzo nie  
porządny. Mam nadzieję, że  
2<sup>o</sup> lipca z tam wyjedziemy  
do Sombiere. Kilku mi  
Witolda o którego niepokój  
jestem. Wino też i S. Bisk  
S. Sembinska o nawet  
Michalina to dla niego bardzo

dobre, sama Bisk już też zna jej.  
bidne zdrowie doskonałe, i wie  
jakiego stanu potrzeba.  
[Pytanie to miastem tu Brukseli  
ale nigdy tu Mamma nie  
przyjechała bo by Mamma nigdy  
nie wyjechała. [można by tu  
lata przedtem, jakiego by to  
było ustatkowaniem i jakie nauki  
odbywał tutaj nauki klasyczne  
Mówię że szkoły doskonałe].

29<sup>o</sup> czerwca, już parę dni ten list  
sawsty, niewiem czemu nie  
kończę. Myśl o Witoldzie wszystko  
inne, jakos tłumnie i niewiem  
co pisać. [Władysław zdrow, wesoły, iwa-  
wy. i wszystko się zaprzyjaźnia  
wszystkich sra. Pojechał na dwa  
dni daleko z tam w górę z l. Kapi-  
wicew Kaczanowskiem, Biskupem  
Borowskiem i kilku innymi  
kośmi polskimi na wodzą  
piledymontu]. Wsypu na niego  
Laskawi, bo ma coś otwartego  
w twarzy i w rozmowie. Dziwny to  
chłopiec. [Pisał go się jakis wojownik

[Czynn on bedier se rapewne zolwie-  
nem, le on wa to" niewiem, bo  
Witold jest slatowity, wie on musi  
wybrai cowoli, jezeli Witold chce  
byci kiedym to ja bede zolwierem  
ale jezeli Witold woli byci zot-  
wierem to ja juz bede kiedym  
to jedemu z nas musi  
byci zolwierem iaby siebie  
a drugi kiedym iaby sie mo-  
zlii za kraj." Istnie jest  
Janforda, w niego, ale pnie-  
kaniem i on weale do siebie  
nie naleiy ale i musi tozobii  
co krajowi potrzebu, a nierson-  
miejz innymi sposobow stuzenia  
krajowi sadzi i musi jeden  
z tych dwoch wybrai.

Prye Mammunia caly  
iz Stombin wown napisz  
mam nadziei i to sta mego  
mia bedie nie. Allyn. Nie  
Mammunia sie za mego biedaka  
malego smodzi nie koniecznie o  
zdrowie i zyciu, ale wogoli niechgo  
Mammunia sam Bogu poleca i nied-  
nu Mama. Stogostawiestwa uprasa